Nr. 39. OLSZTYN, na wtorek 3 kwietnia 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Ryszarda.
Jutro: Izydora Biskupa.
Pojutrze: Wincentego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 32 za. 6 36.
Jutro „ „ 5 30 „ 6 37.
Pojutrze księ. ws. 11 9. za. we dnie.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać mogą »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Numerów początkowych z tego kwartału drukujemy więcej i przesyłamy na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko 1 markę kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m. Każdemu, kto Gazetę sam opłaca, przysługuje prawo raz w kwartale podać ogłoszenie do 5-ciu wierszy bezpłatnie.

Bliższe szczegóły dotyczące pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu 1900.

1. Pielgrzymka jubileuszowa wyjeżdża z Poznania już w poniedziałek, 7 maja, po południu.

Przyjazd do Rzymu w sobotę, 12 maja wieczorem. Udział w pielgrzymce mogą brać katolicy obojga płci, mężczyźni, matki i panny, ostatnie w towarzystwie starszych osób.

Osoby komitetowi pielgrzymki nieznane winny przedłożyć polecające pismo swego proboszcza.

2. Rychłe zgłoszenie się pod adresem: ks. Surzyński, Kościan (Kosten Bz. Posen), jest nader pożądane, a nawet konieczne.

3. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki muszą jechać do Rzymu razem przez Wiedeń, Wenecyę, Padwę, Bononię, Loreto, Asyż. Ze Rzymu zaś każdy osobno wracać do domu może.

4. Bilety kolejowe dzielą się na dwa rodzaje. Pierwszy rodzaj biletów tańszych przeznaczony jest dla tych pielgrzymów, którzy ze Rzymu wracać będą krótszą drogą, przez Florencyę, Bononię, Pontebę, Semering, Wiedeń, Oderberg; drugi rodzaj droższych biletów dla pielgrzymów, którzy ze Rzymu chcą wracać dalszą drogą przez Florencyę, Pizę, Genuę, Medyolan, Weronę, Brenner, Monachium, Pragę i Drezno.

Można dostać bilet II klasy w Niemczech i w Austryi, połączony z biletem I klasy we Włoszech.

5. Cena biletów jazdy kolejowej do Rzymu i z powrotem, wraz z dodatkiem na koszta urządzenia pielgrzymki, a w III klasie wraz z utrzymaniem w Rzymie przez dni ośm wynosi:

I. Rodzaj (bilety tańsze) z Poznania do Rzymu i z powrotem do Poznania: I klasa marek 257,45, II i I kl. m. 207,65, II kl. m. 181,25, III kl. m. 134,85.

I. Rodzaj (bilety tańsze) z Leszna do Rzymu i z powrotem do Leszna: I kl. m. 248,65, II i I kl. m. 201,05, II kl. m. 174,65, III kl. m. 130,25.

I. Rodzaj (bilety tańsze) z Wrocławia do Rzymu i z powrotem do Wrocławia: I kl. m. 236,45, II i I kl. m. 192,05, II kl. m. 165,65, III kl. m. 123,85.

II. Rodzaj (bilety droższe) z Poznania do Rzymu i z powrotem do Poznania: I kl. m. 282,45, II i I kl. m. 228,65, II kl. m. 200,65, III kl. m. 149,15.

II. Rodzaj (bilety droższe) z Leszna do Rzymu i z powrotem do Leszna: I kl. m. 275,05, II i I kl. m. 223,35, II kl. m. 195,30 III kl. m. 145,40.

II. Rodzaj (bilety droższe) z Wrocławia do Rzymu i z powrotem do Wrocławia: I kl. m. 268,05, II i I kl. m. 218,05, II kl. m. 190,05, III kl. m. 141,75.

Ku prędszemu odnalezieniu ceny biletu niech posłuży następna tabela:

Bilety.	I. Rodzaj (tańsze).					
Klasa.	Z Poznania		Z Leszna		Z Wrocławia	
	mk.	fen.	mk.	fen.	mk.	fen.
I.	257	45	248	65	236	45
II. i I.	207	65	201	05	192	65
II.	181	25	174	65	165	65
III.	134	85	130	25	123	85

Bilety.	II. Rodzaj (droższe).					
Klasa	Z Poznania.		Z Leszna		Z Wrocławia	
	mk.	fen.	mk.	fen.	mk.	fen.
I.	282	45	275	05	268	05
II. i I.	228	65	223	35	218	05
II.	200	65	195	30	190	05
III.	149	15	145	40	141	75

Lista pielgrzymów zamknięta zostanie dnia 23 kwietnia rb. Kto do 23 kwietnia pieniędzy na podróż nie przyśle, ten pod żadnym warunkiem do grona pielgrzymów przyjęty być nie może. Włoskiej dyrekcyi kolejowej trzeba bowiem koniecznie dwa tygodnie przed wyjazdem pielgrzymki podać liczbę pielgrzymów, już to ażeby dyrekcya zawczasu przygotować mogła odpowiednią ilość wagonów, już też by mogła wydrukować bilety podróżne itp.

7. Po wysłaniu pieniędzy uczestnik pielgrzymki odbierze najpóźniej dnia 10 kwietnia kartę legitymacyjną wraz z książeczką, zawierającą objaśnienia i wskazówki dla pielgrzymów. Na wyjezdnym z kraju, albo na granicy włoskiej odbierze oprócz tego każdy pielgrzym kartę z siedmiu odcinkami (t. zw. kartę pielgrzymów) upoważniającą go do odebrania biletu włoskiego, do otrzymania pamiątkowego medalu od Ojca św. i błogosławieństwa z odpustem zupełnym na godzinę śmierci itd.

8. Noclegi przygotowane są dla pielgrzymów prócz Rzymu także we Wenecyi i w Lorecie, we Florencyi, w Medyolanie, w Monachium i w Pradze. We Wiedniu pielgrzymka się nie zatrzyma.

9. Zaraz na początku swego pobytu w Rzymie będą pątnicy mieli audyencyą u Ojca św.

10. Pobyt w Rzymie trwać będzie do 21 maja, w którym to dniu pielgrzymi, chcący wspólnie wracać do kraju, wyjadą z miasta wiecznego rano do Florencyi, a ztamtąd się rozdzielą: jedni, z tańszemi biletami (rodzaj I.) pojadą przez Bononię, Padwę, Pontebę i Wiedeń, — drudzy z droższemi biletami (rodzaj II) przez Pizę, Genuę, Medylan, Weronę, Brenner itd. do domu.

11. Pielgrzymi, mający zamiar pojechać do Pompei przy Neapolu dla nawiedzenia tamże cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej, zgłosić się winni w Rzymie do X. Surzyńskiego, który postara się dla nich o zniżone ceny za bilety i wyznaczy dzień wyjazdu ze Rzymu do Pompei. Z powrotem z Pompei będą pątnicy jeszcze mogli uczestniczyć w kanonizacyi bł. de la Salle, która z niezwykłą uroczystością dn. 24 maja w kościele św. Piotra w Rzymie się odprawi.

12. Osoby jadące I lub II klasą będą potrzebowały na rozmaite wydatki w podróży (oprócz sumy za bilet) około 200 marek — osoby zaś jadące III. klasą winni przewodnikowi pielgrzymki wykazać się, że po zapłaceniu biletu pozostaje im na podróż około 90 marek.

Kościan, dnia 29 marca 1900.

Komitet pielgrzymki jubileuszowej dyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Projekt powiększenia floty podług wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie przyjęty przez parlament. Partya centrowa chwieje się na dobre i pewnie tak długo będzie się chwiała, aż się nie zgodzi na projekt, a od niej głównie zależy przyjęcie lub lub odrzucenie projektu. Takie wrażenie odnieść trzeba po przeczytaniu dwudniowych obrad nad projektem w komisyi. Posłowie centrowi Müller i Gröber niedwuznacznie dali do zrozumienia, że jak sprawa kosztów zostanie pokrytą, to centrum gotowe głosować za okrętami wojennemi. Całkiem inne stanowisko zajął trzeci poseł centrowy Roeren, który oświadczył, że nie jest przekonany o potrzebie powiększenia floty i dla tego nie może za tem głosować. Najważniejsza rzecz teraz, skąd wziąść pieniądze na pokrycie kosztów, jakie wynikną z powiększenia floty. Nad tem będzie radziła komisya na najbliższem posiedzeniu. Zobaczymy, jakie wnioski co do tego stawi z swej strony partya centrowa, a jakie rząd. Ale już teraz oświadczył sekretarz stanu od pieniędzy, że zgadza się na to, aby podwyższyć podatek na losy leteryjne, co przyniesie rocznie 17 do 18 milionów marek. — Na tym podatku jednak się nie skończy, bo choć 18 milionów — to nie drobnostka, to jednak nie starczy to na zapłacenie nowych okrętów, które mają kosztować około 2 miliardy.

— Ułaskawienia warunkowe. W Prusiech i w wielu innych państwach związkowych wprowadzono na próbę w sądach taką praktykę, że sąd w wyroku, skazującym po raz pierwszy na karę za przestępstwa lub mniejsze zbrodnie, mianowicie osoby młodociane, może powiedzieć, że skazany zostanie ułaskawiony jeżeli przez taki a taki czas nie zasłuży na nową karę. W całem państwie pruskim wyda-

w roku ubiegłym wyroków takich przeszło 00, a większa część ułaskawionych warunowo poprawiła się i kary nie odsiadywała. W naszych stronach wyroki takie, jak się zdaje, nie zapadają, a jeżeli je wydawano, to rzadko rzadko, gdyż nie słyszeliśmy ani o jednym wypadku. Czyżby do stron polskich rozporządzenie się nie odnosiło?

— Z Kamerunu znów donoszą, że nie otwierdza się wiadomość o śmierci kapitana Bessera oraz, iż jego ekspedycya wojskowa została zniszczona. O ile dotąd wiadomo, ekspedycyi Bessera nic nie zagraża.

— Książę Maksymilian badeński zaręczył się z córką księcia Cumberland, synem dawniejszego króla hanowerskiego, którego strącono w roku 1866 z tronu. Z powodu tych zaręczyn zamieniono serdeczne życzenia telegraficzne pomiędzy cesarzem Wilhelmem, a księciem Cumberlandzkim, jako też cesarzem, a wielkim księciem badeńskim. Stósunek księcia Cumberlandzkiego do dworu pruskiego był dotąd bardzo naprężony. Ks. Cumberland obstaje przy swych prawach do tronu hanowerskiego.

— Książę-regent bawarski Luitpold obchodzić będzie wkrótce 80 urodziny. Bawarczycy chcą uchwalić w sejmie z tego powodu dla niego podwyższenie pensyi. Książe-regent ma ogółem 1,172,116 m. pensyi, a ponieważ rządzi krajem i wydaje znaczne sumy na sztukę, pensya ta zbyt jest niską. Obłąkany król bawarski Oton pobiera 4,231,044 m. i to nie wystarcza na jego utrzymanie, pomimo oszczędności (?). Co prawda, należałoby się temu co rządzi, więcej.

— **Rosya** i Japonia znajdują się w przededniu wojny, jeżeli wierzyć można doniesieniom pism angielskich. Według telegramu z Londynu przesłanego pismom berlińskim, ruchy floty rosyjskiej zagrażają Japonii. W Tokio, stolicy Japonii odbyła się narada wojenna, ośm okrętów wojennych otrzymało rozkaz odpłynięcia na Koreę. Rząd rosyjski domaga się od rządu koreańskiego, aby mu pozwolono wylądować wojska w porcie Masimpo. Japonia, roszcząca sobie prawo do półwyspu Korei nie chce na to zezwolić i ztąd przyjść może do wojny.

— **Austrya**. We wtorek umarł były prezydent Lwowa a następnie minister dla Galicyi Floryan Ziemiałkowski, który jak niedawno zmarły Franciszek Smolka należał do twórców konstytucyi austryackiej. Jak śp. Smolka tak i Ziemiałkowski w roku 1840 uwięziony był pod zarzutem zdrady państwa i na śmierć skazany. Ułaskawiony, następnie wybrany został w roku 1848 posłem do parlamentu i wnet zajął w nim wybitne stanowisko. W roku 1863 skazano go ponownie na 3 lata fortecy za udział w powstaniu. Pogrzeb odbył się w czwartek z wielką okazałością.

— **Z Szwajcaryi** donoszą, że ogłoszono wyrok w sprawie zatoki Delagoa, na wybrzeżu południowo-afrykańskiem. Portugalia zasekwestrowała w r. 1883 kolej z zatoki Delagoa do granicy transwalskiej, ponieważ nie wybudowano jej na czas, tak jak w umowie było oznaczonem. Ponieważ kolej wybudowano za angielskie i amerykańskie pieniądze, przeto interesowane państwa upomniały się za przedsiębiorcami. Powstał spór, do którego załatwienia wybrano na rozjemcę rząd szwajcarski. Wyrok wypadł na niekorzyść Portugalii, która musi zapłacić 15 milionów marek. Ponieważ jednak Portugalii na posiadaniu całej kolonii Lourenzo Marquez nie wiele zależy, sprzeda ją prawdopodobnie całkiem Anglikom, którzy po zdobyciu republik afrykańskich, byliby takim sposobem panami całej południowej Afryki. — Bogatemu zawsze się szczęści.

— **Chiny**. Cesarzowa wdowa, właściwa władczyni kraju, nie ustaje w zaciekłem prześladowaniu dostojników sprzyjających Europejczykom. Niedawno temu wysłała aż dwa okręty, aby pochwyciły byłego gubernatora Kang-ju-weja i kilku innych wybitnych ludzi, którzy uciekli przed nią do posiadłości angielskich w Chinach, rozkazawszy im dostawić zbiegów żywych lub umarłych. Takie bezwzględne postępowanie wywołało w kraju opór i oburzenie, bo stronnictwo postępowe liczy również wielu zwolenników. Obawiają się z tego powodu ponownych zaburzeń, a nawet już podobno przyszło do starcia między wojskiem cesarskiem a tłumem. Walka pozostała nierozstrzygniętą, straty mają być jednak po obu stronach ciężkie.

— **Azya**. Do Londynu nadszedł telegram donoszący, że w prowincyi Tien-Tsin w Chinach wybuchły rozruchy na wielkie rozmiary. Miano zamordować pewnego misyonarza angielskiego. Wielkie mocarstwa mają wspólnie wystąpić przeciw Chińczykom, aby położyć kres ustawicznemu prześladowaniu chrześcian. W ogóle w Chinach ma panować wielkie wzburzenie przeciw Europejczykom.

Z pola walki.

Przerwa w ruchach wojennych staje się coraz dłuższą, a lord Roberts usprawiedliwia bezczynność przygotowaniami, jakie poczynić należy ze względu na zbliżającą się obecnie w Afryce porę deszczową.

Pobyt wojsk angielskich w Bloemenfontein ma być środkiem przezorności. Roberts chce sobie na każdy wypadek zabezpieczyć odwrót i dowóz żywności, przytem wykazało się, że armia angielska skutkiem ostatnich pospiesznych ruchów miała ogromny ubytek w koniach, wypada więc czekać dopóki w tym kierunku braki nie zostaną uzupełnione, również muszą żołnierze angielscy inną otrzymać odzież, aby znieść niewygody klimatu.

W ostatnich dniach zauważono, że burowie posuwają się naprzód i występują zaczepnie; równocześnie rozszerzano wśród ludności wieści fałszywe, że w Afryce wylądowało 150,000 żołnierza europejskiego, aby burom dopomódz w wojnie z Anglikami.

Biuro Reutera otrzymało wiadomość z Kimberley, że pod Warrenton słychać było przez cały dzień strzelanie z broni ręcznej.

Krüger miał oświadczyć w Pretoryi pewnemu korespondentowi, że nikt nie wątpi w ostateczne zwycięzstwo dobrej sprawy i że Anglicy zostaną pobici napewno bez względu na to, czy wojna potrwa kilka miesięcy, czy trzy lata; inny wynik wojny jest według odania Krügera niemożliwy.

O śmierci Jouberta nadchodzą takie szczegóły: Joubert umarł we wtorek krótko przed północą licząc lat 68 i dwa miesiące na zapalenie nerek. Choroba trwała bardzo krótko, bo jeszcze w niedzielę był w zborze na nabożeństwie. Powszechnie uważają śmierć Jouberta za stratę niepowetowaną; zwłoki odesłane zostaną na jego farmę w Waklerstroom; władze układają się z wdową Jouberta, aby zezwoliła na pogrzebanie

ZWYCIĘZCA Z POD KIRCHOLMU.

1) Opowiadanie przez TERESĘ JADWIGĘ.

Nad rzeczką Wilejką, w jednej z najpiękniejszych okolic Wilna, bawiła się ochoczo gromadka chłopców. Były to czasy wojenne. Król Stefan Batory siedział na tronie polskim, w kraju o niczem innem nie mówiono, tylko zwycięstwach i nowych wyprawach; przez miasto przeciągały ustawicznie zbrojne pułki; w puszkarni pod zamkiem lano ciągle nowe działa. Chłopcy, napatrzywszy się tych przygotowań bojowych, nasłuchawszy o potyczkach stoczonych, nabrali też ochoty do rzemiosła rycerskiego, więc bawili się w wojnę. Postroiwszy czapki w zielone kity, przypasali do boku drewniane pałasze, z gałęzi porobili rumaki i dalejże harcować po zielonych błoniach, gonić się, ucierać, staczać bójki i brać do niewoli. Dowódzcą tej młodej gromadki był rumiany młody chłopczyna, na imię mu było Karol. Słuchały go dzieci jak gdyby rzeczywiście był wodzem, a on dumny z powagi, jakiej używał, głosem wyniosłym wydawał rozkazy, karcił opieszałych i nieposłusznych.

— Do porządku! — krzyknął naraz. I cała gromada rozpierzchnięta po błoniu skupiła się w jednej chwili koło niego, a on ustawił towarzyszy w szeregi po dwóch.

— Marsz, na Inflanty idziemy! — rzekł.

Ruszyli poważnym pochodem. Zajęci zabawą chłopcy, nie wiedzieli, iż przypatruje się im kilku panów, którzy jadąc drogą i zobaczywszy dziatwę naraz przystanęli. A możni zdawali się być, jedwabie i złoto na nich błyszczało i dorodni wszyscy byli, szczególniej jeden o twarzy dziwnie rozumnej, wielkich, czarnych oczach, z których potęga woli biła, umiał on pewnie innymi rządzić i sobą, umiał wzbudzać ku sobie szacunek, bo towarzysze trzymali się od niego zdala. Naraz wśród chłopiąt maszerujących powstał popłoch, opuszczać poczęli szeregi z krzykiem pełnym rozpaczy: »wściekły pies! wściekły pies!«

Wistocie na błoniu ukazał się pies chudy, ze skulonym ogonem, z językiem wywieszonym, biegnący skośnie. Chłopcy poszli w rozsypkę, pies gonił za nimi; tylko ten, który był wodzem gromadki nie stracił przytomności. Gdy koledzy jego jedynie o ucieczce pomyśleć potrafili, nie zastanowiwszy się nawet nad tem jaka droga do ucieczki najpewniejsza, on rozejrzał się uważnie po błoniu, a spostrzegłszy, iż jego towarzyszom zagraża niebezpieczeństwo, bo pies ich dogania, skoczył ku nim i stanął na przeciw wściekłego zwierzęcia. Pies na chwilę się zatrzymał, potem rzucił się ku odważnemu dziecku, lecz w tej samej chwili rozległ się głośny huk w powietrzu i zanim chłopiec zdołał zdać sobie sprawę, co ten huk znaczy, ujrzał padającego u stóp swoich psa i krew broczącą z niego. Zdziwiony obejrzał się i teraz dopiero spostrzegł owych mężów konnych, którzy dążyli wszyscy ku niemu. Zanim miał czas im podziękować za pomoc, jaką mu dali niespodziewanie, ten co najwspanialej wyglądał, zapytał pierwszy:

— Jak się zowiesz?

— Karol Chodkiewicz — odparł śmiało chłopiec.

— W cóż bawiliście się przed chwilą? — pyta dalej nieznajomy.

Chłopiec się roześmiał.

— Zowię się w tej chwili Hieronim Chodkiewicz — rzekł — to imię mego dziada. Jestem hetmanem litewskim. Za rozkazem króla Zygmunta Augusta spieszę do Inflant... A wy, panie, kim jesteście? — dodał.

Uśmiechnęli się wszyscy panowie, a ten, któremu mały Karol zadał to pytanie, odparł poważnie:

— Zowię się Stefan Batory.

Teraz chłopiec się zmieszał.

— Król! — wyjąkał przestraszony i przykiknął. — O wybaczcie, panie, moje zapytanie — dodał nieśmiało.

Król spojrzał nań życzliwie.

— Wstań, dzielny chłopcze — rzekł łagodnie — pragnąłbym, abyś jak najprędzej dorósł, powołam cię wówczas do szeregów rycerskich, bo pewny jestem, iż walczyć będziesz umiał. Kto w chwili grożącego niebezpieczeństwa zapomina o sobie, by spieszyć na pomoc innym, ten na bohatera wyrośnie.

To mówiąc, podał dłoń klęczącemu. Karol ją uchwycił i do ust poniósł.

— Gdy uczyć się przestanę, przywdzieję zbroję niezawodnie — rzekł.

— Rośnijże prędko, zuchu, bo takich jak ty, kraj potrzebuje, odparł Batory. — Wdzięczny jestem Bogu, iż kula moja cię ocaliła! — Poczem skinął na panów i oddalił się.

— Niech żyje Stefan Batory! — krzyknął za nim Karol.

— Niech żyje król! — zawtórowali mu towarzysze, których strzał zatrzymał w ucieczce, a potem powrócili oni do swego wodza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zwłok tymczasowo na cmentarzu w Pretoryi. Wiadomość podana przez Anglików, jakoby Joubert otrzymał ranę w bitwie pod Colenso jest nieprawdziwą; raniono tam krewnego Jouberta.

Obecnie składa się rada wojenna z generałów Schalka, Burgers, Reitza i Krügera.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. † 28-go b. m. wieczorem zmarł po kilkoletnich cierpieniach, częściej zasilany Sakramentami świętemi, ks. Józef Krause, Doktor teologii i filozofii, profesor filozofii przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze, 61 roku życia a 36 roku kapłaństwa. — Nowo założony dom sierot w Sztumie, oddany szczególnej opiece św. Józefa, uroczyście poświęcony w dniu tego Swiętego, stanął dobroczynnością zmarłego przed 108 laty ks. prob. Kazimierza Zabłońskiego. On to testamentem z dnia 14-go stycznia 1792 ustanowił ówczesnego dyrektora krajowego Augustyna Kalksteina z Klecewa spadkobiercą uniwersalnym w tej myśli, żeby spuściznę obrócił na ufundowanie domu sierót. Ale dopiero pod dniem 4-go lutego 1841 syn owego Kalksteina sądowo zabezpieczył 1075 tal. ze spadku po ks. prob. Zabłońskim i z własnych środków rocznie 40 tal. na urządzenie domu sierót. Nareszcie została zeszłego roku ta fundacya przez rząd uznaną.

(—) Ks. kapelan Hugon Spohn z Elbląga przeniesiony został jako kuratus do Tiegenhof. — Ks. kuratus Antoni Werner z Tiegenhof otrzymał kanoniczną instytucyą na probostwo w Santopach.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W przeszłą niedzielę, 1-go kwietnia, wyświęcił najprzew ks. Biskup w seminaryjnej kaplicy św. Barbary 25 dyakonów na kapłanów.

Austrya. Pani Gnauck-Kühne, znana przewodniczka w ewangielicko-socyalnym ruchu kobiecym, przeszła w ostatnią niedzielę na łono Kościoła katolickiego. Wyznanie wiary katolickiej złożyła w Styryi w obec O. Röslera, znakomitego autora pism o kwestyi kobiecej.

Rzym. Donieśliśmy przed kilku tygodniami o adresie do Ojca św., podpisanym przez rówienników jego wiekiem. Otóż znalazło się ni mniej ni więcej jak 1672 podpisów przeszło 90-letnich staruszków, wśród których wodzi Francuzka, pani Marchand, dobiegająca 107 lat wieku. W ogóle zaś 27 stuletnich starców podpisało ten rzewny hołd, złożony na 90 rocznicę urodzin Leona XIII. — Ruch pielgrzymi nie ustaje. Każdy dzień nową pątników przywodzi gromadę. Osobliwsza pielgrzymka spodziewaną jest w początku kwietnia. Padewscy katoliccy kołownicy w liczbie 120 przybędą na kołach, witani przez rzymskich kołowników, którzy gotują świetne przyjęcie gościom z Padwy. Już i z Ameryki zaczynają napływać pielgrzymi, choć dotąd przeważnie włoscy pątnicy spieszą uprzedzić w Rzymie przybycie pielgrzymów z dalszych stron. — Najbliższy konstystorz papiezki odbędzie się dopiero w czerwcu. Mianowanie nowych kardynałów na tym konsystorzu nie nastąpi.

Rzym. Papież przyjmował 26 b. m. w sykstyńskiej kaplicy morawskich pielgrzymów z Ołomuńca i Berna, z biskupem Bauerem i prałatami Zapletalem i Dvorzakiem na czele. Na przyjęciu był obecny także były prezydent ministrów hr. Franciszek Thun wraz z rodziną. Przywódzcy pielgrzymki zostali Ojcu św. przedstawieni i wręczyli mu osobiście zebrane na Morawach obfite świętopietrze.

Ameryka. Znakomity autor, pastor Dr. De Costa w Nowym Jorku przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Za jego przykładem przeszło sto protestanckich rodzin z Nowego Jorku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 2 kwietnia 1900.

— Wcale nie wiosenny obraz przedstawia nam się od zeszłej soboty. W dniu tym spadł tak wielki śnieg, jakiego przez całą zimę nie mieliśmy. Nocami mróz też tęgi, tak, że trudno uwierzyć, iż to już kwiecień.

— Liczba uczniów w tutejszym gimnazyum wynosiła 1-go lutego tego roku 365, w tym 214 ewangelików, 120 katolików i 31 żydów.

— Minister dla handlu i przemysłu rozstrzygnął, iż kasy chorych zobowiązane są swych członków, cierpiących na ból zębów, dać leczyć przez aprobowanych dentystów, nie zaś przez pierwszego lepszego cyrulika.

— Weksli ołówkiem atramentowym podpisywać nie wolno, gdyż bank rzeszy takowych nie przyjmuje.

* **Spręcowo.** Dnia 27-go b. m. spalił się masywny dom gospodarza Jana Binger na wybudowaniu.

* **Biskupiec.** W piątek odbył się tu pierwszy po sześciu miesiącach przerwy targ na bydło i konie. Inwentarza spędzono wiele, ale handel był ospały. Mianowicie świń było dużo, a płacono za centnar żywej wagi 30 - 32 marki. Konie sprowadzono mniej wartościowe, ale płacono niektóre i po 300—500 marek.

* **Pasym.** Szkarlatyna szerzy się tu i w okolicy i zabiera liczne ofiary. Pewnemu mistrzowi rzeźnickiemu zmarło na tą chorobę w krótkim czasie troje dzieci, a czwarte leży ciężko chore w lazarecie.

* **Olsztynek.** Targ na bydło i konie, jaki się tu odbyć miał 4-go kwietnia, został zniesiony. Również zniesiony został jarmark, który się miał odbyć 5-go kwietnia.

* **Gdańsk**. W środę po południu przyjechał na stacyę kolejową w Bożempolu pociąg towarowy z Słopanowa na Pomorzu. Kiedy kierownik pociągu pociąg poddawał rewizyi, usłyszał, że w jednym z wagonów ktoś rozmawia. Wagon więc został otwarty, a w nim znaleziono 3 chłopców w wieku 15, 9 i 7 lat, których rodzice (niejacyś Gust z Lauenburga) wpakowali do wagonu, aby podróż na miejsce przeznaczenia przesyłki towarowej, a więc Więcbork, darmo odbyli. Wydało się także, iż już raz byli w podobnej niepłatnej podróży, ale wtenczas im nie przeszkodzono.

* **Kadyny**. Niektóre niemieckie wolnomyślne gazety, mianowicie w Elblągu, domy robotnicze w Kadynach nazwały prawdziwemi norami. Cesarz niemiecki więc, jako obecny właściciel majątku tego, kazał nowe pobudować domy dla robotników. Tymczasem donoszą do gazet niemieckich, że osiadłe w K. rodziny robotników nie chcą opuścić zamieszkiwanych dotąd przez siebie nor, i przeprowadzić się do nowego domu. — Nie bardzo to zdaniem naszem prawdopodobne, ale na życzenie i dla zamydlenia ludziom oczu posiedzą oni chętnie czas jakiś jeszcze w „ukochanych“ przez siebie chałupach.

* **Toruń.** Według wiadomości nadeszłych z Londynu, miano tamże przyaresztować oficera inż. Wessela, który podczas transportu do Torunia zbiegł w Poznaniu. Ciąży na nim zarzut zdrady kraju. Za pochwycenie zbiega, który miał rzekomo przebywać w Rosyi, wyznaczono 2000 marek.

* **Z Swieckiego**. W parafii topolińskiej leży piękna wioska Rudki, a w niej mieszkają sami Polacy katolicy, właściciele zamożni, którzy o sobie zwykli mawiać: na Rudkach gbur jak mur, ani djabeł mu nic nie zrobi. Otóż w tej wiosce, jak pamięcią sięgnąć był zawsze Polak sołtysem. Rudkowiacy jednak, którzy nawiasem mówiąc, posiadają wielką niecnotę procesowania się — urzędującego dotąd sołtysa z urzędu zrzucili, a wybrali takiego, co ani pisać, ani czytać nie umie. Tego, jako i drugiego landrat nie potwierdził, za to dał im sołtysa, który jemu się podobał i to w osobie syna posła do sejmu Rasmusa z Zawady. — Tak to zawsze bywa, jeżeli się ktoś waśni. Zwykle na tem źle wychodzi.

* **Chojnice**. W sprawie zbrodni popełnionej na E. Winterze i dzisiaj ważniejszych wiadomości podać nie możemy. Osoby dwie, które w niedzielę widziano w towarzystwie zamordowanego, nie mogą być gimnazyastami, ponieważ, jak przypuszczać należy, zgłosiliby się byli dotąd. Z powodu wypadku zbrodni tej dyrektor tutejszego gimnazyum nakazał, aby ci, którzy gimnazyastów mają na stancyi, natychmiast mu donosili, gdyby który z gimnazyastów późno w noc poza domem przebywał. Tym zaś, którzy do rozporządzenia tego nie zastósują się, nie ma być wolno nadal mieć gimnazyastów na stancyi. Klucza od domu nie powinien posiadać żaden z uczniów gimnazyum. — W czwartek obecni tutaj urzędnicy kryminalni z Berlina przesłuchiwali wszystkich tutejszych czeladników rzeźnickich, ale przesłuchy te do niczego nie doprowadziły. Rzeźnik żydowski Heymann opuszcza 1 kwietnia rb. miasto nasze, to samo czyni tego samego dnia żydowski rzeźnik Hamburger z Człuchowa, który dotąd był w podróży, a owej niedzieli przebywał w Chojnicach. Krąży tu nawet pogłoska, że H. uwięziono. Czy tak jest rzeczywiście, nie wiemy. — Wiadomość, że podczas wybierki do wojska w Złotowie miało przyjść do wykroczeń przeciwko żydom, okazała się fałszywą. — Gdańska „Dzg. Ztg.“ zamieszcza list uczonego oryentalisty niemieckiego prof. Stadego w Giessen do rabina dr. Beermanna w Wystruciu. Stade nie zaprzecza, że żyd może mordować lub krew przelewać wskutek zabobonu, jednakże czynią to także i chrześcianie. — Sekcya zwłok E. Wintera wykazała jasno, że zachodzi tutaj taka sama zbrodnia, jak w Tischa, Eslar, Xanten, Skurczu i Polnie. — Gdańskiej „Danzg. Allg. Ztg.“ donoszą także, że rabin człuchowski właśnie tej niedzieli, w której zbrodnię popełniono, był w Chojnicach i że dotąd nie wrócił.

* **Berlin**. W środę rozpoczął się tutaj proces przeciwko uwięzionemu swego czasu bankierowi Sternbergowi, którego osadzono w więzieniu za zbrodnie niemoralności, popełniane na małoletnich dziewczynach. Proces ten, w którym 133 świadków stawać będzie, odbędzie się przy zamkniętych drzwiach. Zwyrodniałego milionera broni 6 adwokatów.

Rozmaitości.

Prezydent gabinetu — zakonnikiem. Z Brukseli donoszą, iż były prezydent gabinetu belgijskiego Vandenpeereboom ma swe znane zbiory sztuki darować państwu, a sam nosi się z zamiarem wstąpienia do zakonu.

Rzekomy spadek milionowy. Niedawno ogłaszano w gazetach że niejaki Szwarc, zmarły w Bawaryi zapisał cały swój kilkomilionowy majątek przyjacielowi Janowi Eblowi w Warszawie lub jego spadkobiercom. Teraz ogłasza adwokat Jaśkowski z Warszawy na podstawie urzędowych wiadomości, że ów Szwarc umarł w niedostatku a ogłoszenia o rzekomym spadku rozesłała spółka oszustów, która chciała obłowić się, wyzyskując wszystkich Eblów i Szwarców, żądnych spadku, a więc gotowych do poniesienia ofiar dla pośredników.

Olbrzymia klatka zbudowana jest obecnie w nowym ogrodzie zoologicznym w Nowym Jorku. Zbudowana z rur stalowych i osłonięta siatką drucianą, ma 72 stóp szerokości i 55 stóp wysokości, tak że ptaki wszelkiego wzrostu będą mogły w niej fruwać swobodnie. Wewnątrz klatki znajdują się trzy duże drzewa, staw długości stu stóp i mnóstwo płotów i krzaków.

Od ekspedycyi.

(—) Do Hessler. Za ogłoszenie należy nam się 1,50 m. Pozdrowienie.

(—) Do Hamme. Spiewników kościelnych osobnych z dużym drukiem nie ma.

( ) Wszystkim tym, którzy od nas biorą zeszyty Genowefy, donosimy, że dotąd wyszło 14 zeszytów. Wszystkich zeszytów będzie 50. Zamiejscowi odbiorcy niech najlepiej prześlą całą należytość przekazem pocztowym (Post-Anweisung). Można też na dwie lub trzy raty należytość spłacić.

Linde'go esencya jest bardzo wydajną, gdyż tyle, co na końcu noża się zmieści, wystarczy, aby poprawić smak i kolor kawy.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu wydała i poleca:
Najpiękniejszą Książkę do Nabożeństwa p. t.:

Kwiat Nabożeństwa

czyli Modlitwy św. Getrudy i Mechtyldy
objawione tym świętym siostrom przez Pana Jezusa i Matkę Boską.
Zebrał i opracował Ojciec Marcin Kochem, kapucyn.

Dzieło to jest rzeczywiście Kwiatem wszystkich modlitw, jakie wogóle wydane zostały co poświadcza przedmowa autora, który pisze: »Sądzę też, że miłą Bogu rzecz spełnię, jeżeli wszystkie te słodkie modlitwy, które Chrystus wyjął z głębi Bóstwa Swego i których nauczył ustnie obie siostry, zbiorę i ułożę z nich książeczkę do nabożeństwa. Nie przeczę, że ludzie święci napisali wiele modlitw nabożnych, wszelako mniemam, że powiesz ze mną: cenię wyżej modlitwę, ułożoną przez Boga samego, aniżeli tę, którą napisał Święty; bo gdzież chcesz znaleść modlitwy więcej nabożne, słodsze i bardziej pocieszające od tych, które w Sercu Chrystusa samego osłodzone i w ustach Jego świętych uświęcone zostały. Ztąd też skoro zobaczysz, że modlitwę tę Chrystus objawił, to pamiętaj, że nie ułożył jej człowiek, ale Bóg sam i dla tego wymawiaj jej słowa z większem nabożeństwem.

Książka ta jest średniego formatu 12 cm. długa, 8 i pół cm. szeroka i 3 cm. gruba. Obejmuje 768 stronnic. Zaopatrzona w aprobatą kościelną.

Ceny na białym papierze:		Ceny na welinowym papierze:	
Płótno brzeg czerwony	1,50	Safian szorstki b. złoty	6,00
Płótno brzeg złoty	2,00	Safian gładki b. złoty	7,00
Skóra brzeg czerwony	3,00	Safian szorstki watowany	9,00
Skóra brzeg złoty	3,50	taż oprawa z rzemykiem	10,00

Zameczek przybija się do każdej oprawy za cenę 50 fen. Na portoryum uprasza się dołączyć 20 fen. Należytość nadsyłać przekazem pocztwym do **Księgarni Katolickiej,** Poznań, Rynek 53.

Na nadchodzące

Swięta wielkanocne

polecam mój wielki skład kapeluszy i czapek, dla mężczyzn, chłopców i dzieci, każdego gatunku, jako i bielizny, szlipsów, rękawiczek, szelek, parasoli, kuferków i koszów po znanych tanich cenach

Również polecam mój wyborowy skład
cygar, papierosów i tabaki.

Nathan Grau,

Olsztyn, ulica Prosta 14.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna
najlepszych zegarkow i biżuteryi.

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10, 50, 11,50, 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek damy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jestdodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.

Waleryan Cichowicz, **polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie** (Ostrowo Bzg. Posen.)

Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze poleca drukarnia Gazety Olsztyńskie

O nadejściu wszelkich

nowości na wiosnę i lato,

w materyach na **suknie**, **kołnierzach**, **żakietach**, **okryciach**, **materyach** na **ubrania** dla **mężczyzn** i **chłopców** i **paletoty,** pozwalamy sobie jak najuprzejmniej donieść, prosząc o poparcie, a zapewniając o tanich cenach i rzetelnej usłudze.

Grunwald i Blank,

Olsztyn, ulica Prosta 39.

B. JACOB, Olsztyn, ulica Prosta 2.

Nowo podjęte: Obuwie dla mężczyzn i chłopców.

Na porę **wiosenną i latową** polecam mój rzadko wielki
● skład ubrań dla mężczyzn i chłopców ●
— jako i —

sukna i bukskinu.

Ubrania dla dzieci z dobrej materyi już od 2 marek.
Ubrania dla mężczyzn, surdutowe i żakietowe od 8 marek.
Paltoty i płaszcze z peleryną od 7 marek.
Spodnie z pięknej materyi od 2,50 marek.
Bukskin, szewiot, kamgarn i inne modne materye łokieć (laska) od 1 marki, do najpiękniejszych.
Wielki skład

ubrań dla robotników

jako i wszelkich **przyborów** dla mężczyzn.

Nowopodjęte: Obuwie dla mężczyzn i chłopców.

Gips nawozowy

nadszedł i polecam. Także potrzebuję

ucznia

mówiącego po polsku zaraz lub później.

F. Krause
w Wartemborku.

Ucznia

w naukę **golarstwa** (Barbier) i **fryzyjerstwa** przyjmie zaraz
P. Kumowski.
Olsztyn, ulica Jakobowa 11.

Willy Stern

OLSZTYN,
obok hotelu „Deutsches Haus".
Zakład do pielęgnowania i wprawiania zębów.
Przyjmuje od 8 do 1 w poł, od 2 do 7 po poł.
W niedziele od 8-mej do 2-giej

Chałupę

nową, pod dachówką, do tego kawał roli, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. **Walenty Jackowski**
w Roznowie.

Posiadłość

moją, składającą się z około sto mórg dobrej roli, 18 mórg dobrego lasu, budynki, stodoła, dwie szopy, wszystko pod dachówką, budynek murowany i wiatrak (holender) z dwoma gankami, chcę z wolnej ręki sprzedać.

Andrzej Kraski
w Roznowie
(Rosenau p. Spiegelberg).

---

10 tysięcy dachówki
ma na sprzedaż
Fr. Saldyk
w Gietrzwałdzie.

Mój czarno-brunatny **ogier** stanowi obce klacze rano i wieczorem za 8 marek.

Hinzmann
w Redykajnach.

Kilku doskonałych
pachołków kowalskich
i **pachołka ślusarskiego**
przyjmie zaraz
G. Reitzug,
fabryka pojazdów w Olsztynie
ulica Warszawska 25.
Przyjmę także synów porządnych odziców w naukę **kowalstwa.**

Magazyn

trumien

i skład wypraw dla nieboszczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój
SKŁAD
składający się z przeszło 60 sztuk
trumien metalowych i drewnian ch,
wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Palone kawy,

funt po 80 fen., 1,00 i 1,20 m., najlepsze **słodkie śliwki** (szwaczki) funt 20 fen., **suszone gruszki** funt po 15 fen., jako i wszelkie

towary kolonialne

poleca po zniżonych cenach
S. Lippmann
Następca.

W tylnym budynku domu który objąłem po doktorze Rochonie, mam na 1-go października tego roku

dwa mieszkania

do wynajęcia. Każde mieszkanie składa się z dwóch izb i przynależytości a myto roczne wynosi 80 marek.

Dr. Mehlhausen,
lekarz praktyczny w Wartemborku.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein G. Pr.)